

RYSZARD KOZŁOWSKI

Pomorskie Centrum Praw Człowieka
Akademia Pomorska w Słupsku
ryszard.kozlowski@apsl.edu.pl
ORCID 0000-0001-6789-3438

DARIA BIENKOWSKA

Pomorskie Centrum Praw Człowieka
Akademia Pomorska w Słupsku
drdbienkowska@gmail.com
ORCID 0000-0002-5659-4819

Freedom of expression as an ethical imperative for ius commune of Human Rights

Wolność wypowiedzi jako imperatyw etyczny ius commune praw człowieka

ABSTRACT

One of the founding principles of the human rights is the right to freedom of expression. Enshrined in international law documents, in Constitution, freedom of expression grants all the people the liberty to speak their minds without fear of being censored or persecuted. Even though the concept of freedom of expression on its face seems quite simple, in reality is a complex and complicated. Freedom of expression is a fundamental human right that must be upheld in democratic societies. One should notice that protecting freedom of expression is an ethical imperative for the whole ius commune of human rights. This is necessary for the enhancement of people's lives and the creation and maintenance of strong democratic societies based on dignity.

KEYWORDS: *freedom of expression, freedom of speech, dignity, human rights*

STRESZCZENIE

Jedną z podstawowych zasad praw człowieka jest prawo do wolności wypowiedzi. Ustanowiona w dokumentach prawa międzynarodowego, w Konstytucji wolność słowa daje wszystkim ludziom swobodę wypowiedzania się bez obawy przed cenzurą lub prześladowaniem. Chociaż koncepcja wolności słowa wydaje

się dość prosta, w rzeczywistości jest złożona i skomplikowana. Wolność słowa jest podstawowym prawem człowieka, które musi być przestrzegane w społeczeństwach demokratycznych. Należy zauważyć, że ochrona wolności słowa jest imperatywem etycznym dla całej *ius commune* praw człowieka. Jest to konieczne do wzmocnienia i poszanowania społecznej wspólnoty oraz stworzenia i utrzymania silnych społeczeństw demokratycznych opartych na godności.

SŁOWA KLUCZOWE: *wolność wypowiedzi, wolność słowa, godność, prawa człowieka*

Wprowadzenie

Wsluchując się w upublicznione debaty odnoszące się do wolności słowa, napotykaemy na spore trudności z odpowiedzią na pytanie, czym ta wolność jest, w jaki sposób się wyraża i – co więcej – czy ktoś ma na tę wolność monopol? W mediach publicznych i prywatnych, w mediach społecznościowych granica pomiędzy wolnością wyrażania opinii a wzajemnym obrażaniem się, pomawianiem innej osoby uległa rażącemu zatarciu¹. Najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, gdy wolność wyrażania opinii niezauważalnie przeobraża się w regularny konflikt przekraczający granice prawne, etyczne, moralne.

Tego typu dyskusje – jak wskazuje W. Sobczak – nie dość, że są pozbawione treści, to są „jałowe, nierzadko drażnią, stanowiąc pole, na którym łatwo o wypowiedź nieprzemyślaną, obraźliwą, zniesławiającą, a nawet nienawistną. Konsekwencją są często spory jeszcze innej natury, tj. spory personalne. W ich trakcie dyskutanci w ogóle nie troszczą się ani o sedno sporu, ani nawet o znaczenie używanych słów” (Sobczak, 2013, s. 37). Niniejszy tekst traktuje o wolności słowa w szerszym kontekście refleksji aksjologicznej i etycznej. Prawa człowieka służą zaś jako narzędzie opisu rzeczywistości, przeprowadzenia krytycznej analizy i pogłębionego namysłu wybranych sytuacji.

¹ W ostatnim czasie ofiarą ataków swoistej mowy nienawiści był Adam Bodnar. Profesor E. Łętowska, odnosząc się do fali hejtu, stwierdziła, że „to jest opluwanie, szczucie i kłamstwa”, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/prawnicy-bronia-dzialan-rpo-prof-letowska-o-ataku-na-bodnara-opluwanie-szczucie-i/cmj8drn> (dostęp: 10.07.2019).

Prawno-człowiecze standardy wolność wypowiedzi

W katalogu praw człowieka prawo wolności wypowiedzi jest jednym z najistotniejszych praw, zarówno w wymiarze kolektywnym, jak i indywidualnym. W przestrzeni *ius commune* praw człowieka określane bywa supranormą prawną (Favoreu, 2019, s. 67). W społeczeństwie demokratycznym opartym na standardach praw człowieka jest ono fundamentem warunkującym wewnętrzną dynamikę rozwoju społecznego, jak również każdej osoby ludzkiej. Regulacje prawne odnoszące się do wolności wypowiedzi odnajdujemy we współczesnych dokumentach międzynarodowych, zarówno w systemie powszechnym praw człowieka, jak i w regionalnym. Na arenie krajowej najczęściej wolność wypowiedzi zostaje wyrażona w uregulowaniach konstytucyjnych. Zwraca uwagę fakt, że zakres semantyczny co do jej treści nie jest jednakowy.

W systemie powszechnym, w art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOiP)², treść wolności wypowiedzi zostaje rozdzielona na tzw. wolność posiadania poglądów i wolność ich wyrażania³. Natomiast w systemie pod auspicjami Rady Europy najważniejszym dla jednostki w zakresie poszukiwania ochrony przed nadużyciami władzy w zakresie wolności wypowiedzi jest Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPCz), w której w art. 10 czytamy: „1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

² Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r., Dz.U.1977.38.167 – Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r.

³ Art. 19 MPPOiP w trzech paragrafach określa treść wolności wypowiedzi. Paragraf pierwszy oświadcza, że każda osoba ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów; drugi – że każda osoba ma prawo do wolności wypowiedzi (prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i idei, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek innych sposób według własnego uznania); paragraf trzeci natomiast mówi, że wykonywanie praw przewidzianych w paragrafie drugim wiąże się ze specjalnymi obowiązkami i szczególną odpowiedzialnością.

Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”⁴.

Taka dwuczłonowa budowa artykułu Konwencji nie jest przypadkowa, wskazuje bowiem, iż EKPCz jako kategorię generalną uznaje „wolność wyrażania opinii”, natomiast pozostałe regulacje odnoszą się do jej elementów składowych i innych instrumentów (Bonello, 2012, s. 350). Jak wyjaśnia L. Garlicki, oznacza to, że pomimo jednorodności na poziomie doktrynalnym wolność wyrażania opinii ma zdecydowanie niejednorodny charakter w kontekście zakresu ochrony i jej realizacji (Garlicki, 2010). Wskazuje się zatem, iż wolności zawarte w art. 10 Konwencji należy rozumieć i interpretować w kluczu bardziej ogólnej, immanentnej aksjologii Konwencji. Analiza orzecznictwa strasburskiego na związek ten zwraca uwagę i na każdym etapie postępowanie to akceptuje⁵. W jednym z pierwszych wyroków zawierającym rozszerzoną egzegezę, tj. w wyroku ETPCz z 7 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside p. Zjednoczonemu Królestwu*, w paragrafie 49 Trybunał stwierdził, że „wolność wyrażania opinii stanowi jeden z istotnych fundamentów demokratycznego społeczeństwa, jedną z podstawowych prze-

⁴ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U.1993.61.284).

⁵ Artykuł 10 prawie od czterdziestu lat zajmuje jedno z najważniejszych miejsc w orzecznictwie strasburskim. W latach 1999–2009 wydano aż 361 wyroków stwierdzających jego naruszenie, gdzie 183 dotyczyło Turcji, 24 – Austrii, 17 – Francji, 16 – Rosji oraz 16 – Mołdawii.

słanek jego rozwoju oraz samorealizacji każdego człowieka”. W związku z powyższym należy zauważyć, że wolność wyrażania opinii sytuowana jest pomiędzy wolnościami politycznymi a poszczególnymi wolnościami osobistymi, ponadto powinna być rozpatrywana – na co zwraca się uwagę – jako zasada organizacji społeczeństwa demokratycznego oraz jego funkcjonowania. Jest ona jednym z głównych instrumentów prawnych, które gwarantują urzeczywistnianie fundamentalnych wartości indywidualnych i społecznych, jak pluralizm, tolerancja, otwartość na wszelkiego rodzaju inność.

Wolność wyrażania opinii jest także rozpatrywana w aspekcie indywidualnym. Ponieważ czerpią inspirację z regulacji zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka („Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”), ich percepcję, stosowanie, a zwłaszcza ochronę interpretujemy w nawiązaniu do aksjologiczno-etycznej kategorii godności ludzkiej, która jest źródłem każdej wolności, w tym wolności wypowiedzi.

Wolność wypowiedzi, jak też pozostałe wolności z nią powiązane, bez odniesienia do godności i innych fundamentalnych dla człowieka wartości, traci swój immanentny sens. Z tych względów zwraca uwagę kategoria godności jako wewnętrzny składnik i kryterium wolności wypowiedzi, wolności posiadania poglądów, prowadzenia naukowych poszukiwań, zgłębiania idei, budowania, rozwijania i przekształcania własnych poglądów. Poza wolnością i godnością procesy te są niemożliwe do urzeczywistnienia, a nadal pozostają koniecznym warunkiem rozwoju osobowości indywidualnej i społecznej.

Godność jako *conditio sine qua non* wolności wypowiedzi

Godność, jako warunek wolności wypowiedzi, stanowi jej aksjologiczny horyzont. Pierwszym składnikiem godności jest prawda (gr. *aletheia* – prawdziwość, rzeczywistość, szczerłość, prawdomówność, przeci-

wieństwo kłamstwa). Nie koncentrujemy się w tym momencie na historii idei pojęcia prawdy, sporach, które wywołuje do dziś (por. Garewicz, 2008), zwłaszcza jeśli chodzi o absolutyzm i relatywizm, godzimy się na skromniejszy zabieg – wzięcie pod uwagę istotnej różnicy pomiędzy postawą poszukiwania prawdy a jej posiadania. Na rozróżnienie to – posiadanie-poszukiwanie – w pewnym sensie zwrócił już uwagę E. Fromm w *Mieć czy być* (Fromm, 1995). Jego diagnoza współczesnej kultury nie pozostawia cienia wątpliwości, że w analizowanym tu aspekcie wolności wypowiedzi kategoria posiadania nie zdaje egzaminu, ponieważ „w egzystencjalnym *modus* posiadania moja relacja ze światem opiera się na nabywaniu i zawłaszczeniu, w toku których pragnę wszystkich i wszystko, włączając w to siebie, uczynić swą własnością” (Fromm, 1995, s. 66). W *modi* bycia bieg rzeczy układa się w zupełnie odmiennym porządku i ufundowany jest na „otwartym” sposobie myślenia o sobie i o innych, co w efekcie weryfikuje deklaracje dotyczące wolności, zwłaszcza wolności wypowiedzi. Wolność wypowiedzi zakłada postawę dialogu, woli spotkania, „nie usztywnia ich nerwowa troska o to, co posiadają” (Fromm, 1995, s. 79), ufundowana jest bowiem na podstawie rozumiejącego (współrozumiejącego) poszukiwania.

Współczesne problemy związane z kwestią wolności wypowiedzi mają swoje źródło właśnie w przekonaniu, że ktoś (dana grupa społeczna, zwłaszcza polityczna) jest posiadaczem prawdy – że wie jak jest, jak się rzeczy mają, co więcej – wie, co jest dobre, a co złe, co prawdziwe, a co fałszywe, co jest rzeczywistością, a co złudzeniem. Z posiadaczem prawdy nie da się dyskutować, posiadacz prawdy pozostaje zamknięty w swoim ograniczonym świecie, właśnie przez to, że uważa siebie za posiadacza. W gruncie rzeczy jest przywiązany (uwiązany) do własnych poglądów, własnych racji, zmiennych, nieuniwersalnych, do własnego ego, z którego rodzi się pokuśa samowystarczalności. Jeśli obejmuje ona pojedynczy podmiot, wolność wypowiedzi i inne wolności z nią powiązane nie są jeszcze zagrożone, gdy zaś samowystarczalność definiuje podstawę działania określonej grupy społecznej (partii), (nie)wolność może się przekształcić w wykluczenie, a nawet w pewnym sensie prześladowanie, co współcześnie dostrzegamy na obsza-

rze bardzo aktywnych, sklerykalizowanych fanatyków religijnych w Polsce, niektórych polityków, a także artystów. Optyka godności rozbija te struktury, wręcz je unieważnia, aby dopuścić do głosu podmiot, który poszukuje prawdy, który na prawdę pozostaje otwarty. Tak rozwija się społeczeństwo tolerancji, akceptacji i dialogu, w którym wolność wypowiedzi znajduje swoją ochronę i możliwość urzeczywistniania się.

Wolność wypowiedzi wychodząca z godności (i równości międzyludzkiej) przyjmuje postać współmyślenia – rozumiejącego współmyślenia, współrozumiejącego spotkania człowieka z człowiekiem na poziomie wymiany myśli, idei, poglądów. Każda z możliwych postaci poznania powinna kierować się wartością prawdy, do której dąży, której poszukuje, której pragnie, a co powinno podlegać aktywnej ochronie, niezależnie od okoliczności, uwarunkowań polityczno-kulturowych czy przekonań religijnych. Współcześnie doświadczamy wielu nadużyć w tym zakresie, a wolność poglądów i wypowiedzi, z której może korzystać każdy człowiek bez dyskryminacji, jest poddawana kontroli medialnej czy nieograniczonemu hejtowi, a w efekcie kryptodyskryminacji.

Poruszony problem jest o tyle poważny, że zagraża poczuciu bezpieczeństwa zarówno jednostki, jak i mniejszościowym grupom społecznym, kulturowym czy religijnym. We współczesnym dyskursie medialnym dominującą kategorią nie jest prawda rzeczy (wydarzeń, osób), w wypowiedziach nie mówi się o poszukiwaniu prawdy, odkrywaniu czegoś (kogoś), nie myśli się w kategoriach odsłaniania się prawdy, poszukiwaniu odpowiedzi, lecz o posiadaniu – używając narzucanej formuły: „miało coś się wydarzyć”, „ktoś miał coś powiedzieć”, „ktoś miał kogoś zabić” itd. Bardzo czytelnie wybrzmiewa tu krytykowany modus posiadania (mieć), który nie ma nic wspólnego z wolnością ani z godnością, ani z tolerancją czy równością, buduje zaś urojone poczucie wspólnoty zorganizowanej wokół strachu, lęku i niepewności (por. Sloterdijk, 2018).

Drugim składnikiem godności, z której chcielibyśmy wywodzić wolność poglądów i wypowiedzi, a który w rzeczywistości ją chroni i wzmacnia, jest podmiotowość. Oznacza ona, że wolność poglądów ma najbardziej indywidualny i intymny charakter (Mik, 1998, s. 138). Indywidualność i intymność

w polu podmiotowości ludzkiej odgrywa twórczą rolę – zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym. Jak zauważa Ch. Delsol, „trwałość etyki praw człowieka, związanej z godnością osobistą, zależy od przyszłości podmiotu. (...) To podmiot ma nadzieję, to on ma zdolność rozpoczęcia czegoś – czyli wolność, to on oczekuje uznania. Jeśli straci swoją rangę i swoją realność, jeżeli, wskutek zmęczenia lub zwątpienia, będzie dążyć do rozplynięcia się w jakiejś całości, pociągnie za sobą w przepaść godność osobistą. Bo jeśli podmiot nie szanuje sam siebie, w imię czego miałby domagać się szacunku? (...) Powołanie podmiotu polega na szukaniu podstaw własnej egzystencji, na przyjmowaniu odpowiedzialności w czasie (...). Ale autonomię może uzyskać tylko wtedy, gdy jest zamieszkiwany przez kulturę, gdy należy do świata o określonej strukturze, z którego czerpie swoją zdolność krytyczną” (Delsol, 2003, s. 104–105). Wolność poglądów, zarówno w aspekcie ich posiadania, jak i chyba jeszcze bardziej w aspekcie ich zdobywania i formułowania, gwarantuje osobowe zakorzenienie człowieka w kulturze i w historii (narodu, grupy społecznej, religijnej). Nie godzi się na manipulację czy zniekształcanie faktów historycznych, nie godzi się wreszcie na odrywanie („wyzwalanie”) jednostki od rzeczywistości historycznej, w której ta dzieje się, staje i rozwija. Współczesne ideologie i fanatyzmy, nie tylko religijne, najczęściej są negacją wolności poglądów, hamują ich poszukiwanie (poszukiwanie idei w czystej postaci), a zwłaszcza utrudniają ich rozwój (pogłębianie poglądów).

Pozostając w obszarze filozofii praw człowieka, należy zwrócić uwagę na możliwość występowania trzech różnych podmiotów: „podmiotu samougruntowującego się” i „podmiotu niespokojnego” (Delsol, 2003, s. 110). W odniesieniu do poznania prawdy podmiot samougruntowujący się (kompletny i pretensjonalnie zarozumiały) prawdę odrzuca, podmiot niespokojony zaś dystansuje się do niej. Zwraca uwagę trzeci rodzaj możliwego podmiotu – „podmiot niespokojny”, w którym „troska o prawdę zastępuje troskę o siebie (...). Charakteryzuje go świadomość, że sam przez się nie jest absolutem” (Delsol, 2003, s. 111), przez co odkrywa, że „życie w prawdzie” jest czymś, czemu chce się poświęcić, a co nie polega na „całkowitym przyleganiu umysłu do jakiegoś zewnętrznego przesłania, lecz

na życiu wewnątrz problemu, jaki stanowi prawda zarazem wyczekiwana i nieodkrywana. Prawdą człowieka jest nieustanne poszukiwanie prawd w stosunku do niego zewnętrznych” (Delsol, 2003, s. 111).

W tym właśnie sensie kategoria prawdy warunkuje wolność poglądów, co zgadza się z klasyczną definicją prawdy, lecz poddaną modyfikacji personalistycznej: *veritas est adequatio rei ad personam*. Wolność poglądów, wolność poznawania idei, rozwijania ich, a nawet głoszenia zawiera się w owym *adequatio*. *Adequatio* zakreśla wyraźne pole dla publicznych dyskusji, wyrażania opinii, które – niestety – mają niewiele wspólnego z właśnie adekwatnością, a bardziej przychyłają się w stronę iluzji, fantazji czy wprost kłamstwa opartego na nienawiści (w duchu resentymetu opisanego przez M. Schelera). „Prawdziwym podmiotem będzie ten, który szukając zawsze nieskończonej prawdy, uczyni z samej swej egzystencji ślad tego niepewnego poszukiwania. Autentyczny podmiot nie jest ani fanatykiem, ani nihilistą, lecz świadkiem” (Delsol, 2003, s. 115).

Świadek godności jako podmiot wolności wypowiedzi

Osobowy podmiot wolności wypowiedzi jest świadkiem ludzkiej godności – własnej i cudzej. Z etycznego i aksjologicznego punktu widzenia prawo wolności wypowiedzi, wcielając się w figurę świadka, staje się protestem przeciwko moralizmowi władzy i polityków, w innych wypadkach jest wyrzutem sumienia tych, którzy milczą, gdy dzieje się krzywda, podczas gdy powinni mówić.

Niezdolność do dawania świadectwa zastępowana jest dziś przez rozprawianie o moralności, przez gadulstwo, pustosłowie, fałszywe świadectwo i wzajemne oskarżenia – już nie w imię prawdy, lecz w imię zawołowania swojej niemocy (jak w resentymencie). „Współczesny podmiot dużo mówi i mało działa albo działa bez ponoszenia ryzyka, najchętniej przed kamerami. Jest inteligentny i pozbawiony odwagi, jak zdarza się w zgniłych epokach: rosnące w miarę upływu stuleci wyrafinowanie rozwija inteligencję i paraliżuje wolę” (Delsol, 2003, s. 120). Mamy tu do czynienia z tzw. metafizycznym lenistwem, które zdradza *magnimitas* (wielkość) swojej

duszy, które nie chce chcieć. Ta kulturowa acedia coraz częściej daje o sobie znać w przestrzeni mediów, gdzie ponizany jest człowiek, gdzie zdradza się człowieka w imię poprawności politycznej, światopoglądowej czy pseudo-religijnej. Wystarczy znaleźć się nie po tej stronie bariery („co trzeba”), by stać się wrogiem, przeciwnikiem, podejrzanym. Może warto w tym miejscu przypomnieć zasadę inkluzji, która głosi, że „kto nie jest przeciwko nam, jest z nami”, wbrew fałszywemu ekskluzywizmowi, że „kto nie jest z nami, jest przeciwko nam”. Duch wolności wyraźnie obecny jest w tej pierwszej, druga innym mówi „nie”, „wyklucza”.

Prawo wolności słowa domaga się podmiotu autentycznego – podmiotu, który „zdolny jest zaryzykować własnym życiem, aby zaświadczyć o swoich słowach” (Delsol, 2003, s. 125). Tak konstytuuje się wspólnota, tak ustanawiana jest międzyludzka więź, gdy słowa o dobru i prawdzie przybierają postać konkretnych czynów, gdzie nie znajdzie się szczeliny pomiędzy słowem a czynem. Autentyczny podmiot wolności słowa, ponieważ jest świadkiem wartości i ludzkiej godności, nie jest biernym obserwatorem rozgrywającego się egzystencjalnego spektaklu, w którym nie uczestniczy, któremu się biernie przygląda, lecz „chce być żywym dowodem, że wartości nie są tylko słowami, całym swoim ciężarem uderza w świat, aby go zmienić” (Delsol, 2003, s. 126).

Idea wolności słowa (w pewnym sensie godności słowa) przejawia się także w camusowskiej metafizyce buntu. Tu przybiera jednak inną postać, i zakreśla nieco inne horyzonty aniżeli te, które ujawniają się dzięki kategorii świadectwa czy godności i prawdy. Wolność słowa wyrażająca się w buncie streszcza w sobie postawę świadectwa (autentycznego podmiotu), które zaświadcza o prawdzie i godności człowieka. Wolny podmiot buntuje się przeciwko ponizaniu godności człowieka, nie godzi się na zafałszowanie ludzkiej egzystencji, zwłaszcza w zakresie jej sensu i wartości, wreszcie sam aktywnie uczestniczy w procesach społecznych i kulturowych, w których określonym wartościom mówi „tak”. Camus pisze: „W ruchu buntu (...) nie wybiera się ideału abstrakcyjnego (...). Żąda się uznania w człowieku tego, co nie da się sprowadzić do idei: ludzkiego ciepła, które może służyć tylko temu, aby żyć” (Camus, 1993, s. 22).

Analizując kwestię wolności słowa, trudno w tym miejscu pominąć tak „wolnościowego” filozofa, za którego uważa się J.P. Sartre’a, by zapytać od razu, dlaczego właśnie on uległ przekonaniu, że w pewnych okolicznościach nie musi dawać świadectwa, że co innego można powiedzieć robotnikom (chodzi o zatajenie zbrodni sowieckich, o których dobrze wiedział, a o nich nie pisał), a co innego można powiedzieć „równym sobie” – skąd ta nierówność w tak rzekomo zabieganej przez niego równości?

Sartre’owskie „rozczepienie” może mieć swoje źródło w oderwaniu od historii, w zasadzie od egzystencji, o którą – zdawałoby się – z taką pasją dbał, a raczej (tylko) opisywał. Pozostawał zawieszony pomiędzy przeszłością, terażniejszością a przyszłością. W swoich tekstach dramatycznych opisywał losy ludzi, którzy nie wiedzą, do kogo należą („niczyi synowie”), którzy nie chcą do nikogo należeć. Jego *Słowa* niemal na każdej stronie poświadczają to odrywanie się człowieka od – w gruncie rzeczy – samego siebie i od innych. Efekt jest spodziewany: „Stałem się zdrajcą i pozostałem nim. Daremnie wkładam duszę w swoje przedsięwzięcia, całą duszą oddaję się pracy, gniewom, przyjaźni – w jednej chwili potrafię zaprzeczyć się tego wszystkiego, wiem o tym, chcę tego i, jeszcze wypełniony uczuciem, zdradzam już sam siebie, radośnie przeczuwając swoją przyszłą zdradę” (Sartre, 1965, s. 195). Czy nie mamy tu do czynienia ze szkicem epoki lat powojennych, kiedy mówiło się o wolności, o wolności pisało, a zdradzało człowieka uwikłanego w dramat zdrady? Jakże pozostaje on bliski naszym czasom...

Mimo wszystko bycie świadkiem, dawanie świadectwa pozostaje nieodzownym elementem myślenia wokół prawa wolności słowa i innych wolności z nim związanych. W dramacie *Ladacznica z zasadami* (Sartre, 1956) – żeby nawiązać raz jeszcze do Sartre’a – autor prezentuje przed czytelnikiem obraz nietolerancji, nieposzanowania godności drugiego człowieka, wynosi postawę „świadectwa prawdzie” (właśnie prawda – czy paradoksalnie? – jest zasadą bycia ladacznicy), w *Przy drzwiach zamkniętych* (Sartre, 1956) zdaje się piętnować wszelkie urojenia niewinności, gdy jest się winnym, opisuje sytuacje, gdy jeden dla drugiego staje się wręcz piekłem nie do zniesienia, proponuje zaś „otwarcie” pozamykanych drzwi...

Podsumowanie

Istota wolności słowa jest chroniona przez wartości praw człowieka i demokracji. Wolność słowa ma szczególne znaczenie w każdej rozwiniętej cywilizacji. W świetle regulacji EKPCz oraz opartej na niej linii orzecniczej ETPCz stanowi jeden z podstawowych fundamentów pluralistycznego, demokratycznego społeczeństwa⁶. Dotyczy to w szczególności mowy politycznej, ale i wszystkich podmiotów debaty publicznej, w przestrzeni mediów społecznościowych.

Wolność słowa, w jej etycznych i aksjologicznych odsłonach, chroni i wyraża ludzką godność – godność i człowieczeństwo każdego człowieka, każdego bez wyjątku. Nie godzi się na ujmowanie człowieka w usztywnionych schematach funkcji instytucjonalnych, nie godzi się na żadną postać „nadczłowieka”, która jest niczym innym, jak urojeniem budowanym na resentymentalnej niemocy. Z tych m.in. powodów autorzy niniejszego tekstu skoncentrowali się na zagadnieniu prawdy, z podkreśleniem, że z wolnością słowa koresponduje postawa jej poszukiwania, a nie posiadania. Co więcej, konieczna okazała się prezentacja autentycznego podmiotu prawdy – podmiotu niespokojnego, jako zatroskanego bardziej o drugiego człowieka (i o jego prawdę) niż o siebie. Chodzi tu o właściwą hierarchię i logikę myślenia, by punktem wyjścia (jak w etyce solidarności) uczynić właśnie drogiego człowieka. W ten sposób zawiązuje się myślenia otwarte, dialogiczne, myślenie w „żywole prawdy”, myślenie według ethosu solidarności (J. Tischner, 1981).

Poszczególne analizy filozoficzno-aksjologiczne zostały ponadto odniesione do wybranych wątków twórczości A. Camusa i J.P. Sartre’a, którzy w materii wolnościowej wypowiedzieli się w swoim czasie stosunkowo jasno i wyraźnie. W istocie chodziło o kategorię świadka – świadka słowa (prawdy, człowieka), gdyż to on właśnie może liczyć na uznanie go za wła-

⁶ ECtHR, Judgement of 8 July 1986, *Lingens v. Austria*, App. No. 9815/82, p. 42; Judgement of 26 November 1996, *Wingrove v. the United Kingdom*, App. No. 17419/90, p. 58; [GC] Judgement of 22 April 2013, *Animal Defenders International v. the United Kingdom*, App. No. 48876/08, p. 102–103.

ściwy podmiot wolności. Figura świadka jest o tyle ważna, że nie dopuszcza do głosu niezaangażowanego obserwatora, lecz wymaga aktywnego uczestnictwa w wydarzeniu, w relacji, w historii. Dziś – zdaje się – bardziej preferowani są obserwatorzy (podglądacze) aniżeli świadkowie. Stąd być może problem z wolnością w ogóle i wolnością słowa w szczególności.

By nie rozwijać nadmiernie prowadzonych rozważań, warto na koniec przytoczyć inspirujące słowa Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara, który stwierdza, że „obecnie (...) konieczne są zmiany postaw samych uczestników publicznej debaty. Musimy uwolnić się od logiki wojny, czyli sytuacji, kiedy każdy atak jest odpowiedzią na atak przeciwnika, a w konsekwencji po pewnym czasie trudno jest odróżnić, kto jest napastnikiem, a kto ofiarą, te role nieustannie się zamieniają. Myślę, że można to uczynić, cofając się czasami pół kroku, nie bojąc się słowa przepraszam, zachowując należyty szacunek dla inaczey myślących, dbając nie tylko o wolność, ale i o kulturę słowa”⁷.

LITERATURA:

- Bonello G. (2012), *Freedom of Expression and Incitement to Violence*, [w:] J. Casadevall, E. Myjer, M. O’Boyle, A. Austin (red.), *Freedom of Expression. Essays in honour of Nicolas Bratza* (s. 350–370). Wolf Legal Publisher, Oisterwijk
- Buczyńska-Garewicz H. (2008), *Prawda i złudzenie. Esej o myśleniu*, UNIVERSITAS, Kraków
- Camus A. (1991), *Człowiek zbuntowany*, Res Publica Warszawa
- Favoreu L. (2019), *Débat: Souveraineté et supraconstitutionnalité. Pouvoirs, revue française d’études constitutionnelles et politiques*, „La souveraineté”, nr 67, s. 71–77. Pozyskano (12.07.2019) z <https://revue-pouvoirs.fr/Debat-Souverainete-et.html>
- Fromm E. (1995), *Mieć czy być*, Rebis, Poznań
- Garlicki L. (2010), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Tom I. Komentarz do art. 1–18, C.H. Beck, Warszawa

⁷ Bodnar, *Horror, Obczyzna*, [w:] „GPC”. RPO jest wyrozumiały: To się mieści w ramach wolności słowa. Pozyskano (10.07.2019) z <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103087,24528290,adam-bodnar-rzecznik-praw-obywatelskich-w-poranku-tok-fm.html>.

- Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U.1993.61.284)
- Mik C. (1998), *Szkola praw człowieka. Teksty wykładów. Zeszyt 4*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa
- Sartre J.P. (1956), *Ladacznica z zasadami*, [w:] Tenże, *Dramaty*, PWN, Warszawa
- Sartre J.P. (1956), *Przy drzwiach zamkniętych*, [w:] Tenże, *Dramaty*, PWN, Warszawa,
- Sartre J.P. (1965), *Słowa*, PIW, Warszawa
- Sloterdijk P. (2018), *Stres a wolność*, Aletheia, Warszawa
- Sobczak W. (2013), *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń
- Tischner J. (1981), *Etyka solidarności*, Znak, Kraków